

V Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk odbędzie się 7 listopada br., w auli Politechniki Wrocławskiej, kosztem ok. 40 milionów złotych - informację taką podał członkom Zarządu Regionu na posiedzeniu 5 października przewodniczący komitetu organizacyjnego Wiesław Jaworski.

Termin V WZD zmienił się w stosunku do wcześniejszych ustaleń, które datę Zjazdu wyznaczyły na 14 listopada. Zmiana ta spowodowana była "względami technicznymi" związanymi z poszukiwaniem odpowiedniej sali obrad. Okazało się, że nie jest to zadanie łatwe. Tylko podłoga i krzesła w sali przy ul. Mazowieckiej kosztowały blisko 100 mln złotych. Tam zaś gdzie ceny były niższe nie wystarczyłyby miejsca dla wszystkich delegatów. Spośród wszystkich sal jedynie aula Politechniki Wrocławskiej jest w stanie zapewnić delegatom odpowiednie warunki do sprawnego i owocnego debatowania, zamkniętego, w miarę możliwości, w jednym dniu. Zdaniem Wiesława Jaworskiego "jest to optymalne rozwiązanie gdyż chodzi o to, by baza techniczna i organizacyjna Zjazdu miała jedynie pozytywny wpływ na jego merytoryczną stronę".

Propozycja Organizatora V WZD została przez członków Zarządu Regionu zaakceptowana.

W sprawie sfinansowania V WZD wypowiedział się skarbnik ZR Przemysław Bogusławski. Poinformował on, że koszty Zjazdu nie są ujęte w preliminarzu budżetowym i zaproponował, by w takiej sytuacji Zarząd Regionu zgodził się przeznaczyć na ten cel część pieniędzy z rewindykacji za mienie utracone w stanie wojennym.

Maria Kaczmarska złożyła wniosek, by w tej sprawie głosować imennie. Nie zyskał on poparcia i w zwykłym głosowaniu 17 członków ZR poparło wniosek skarbnika, 2 głosowało przeciw, 4 wstrzymały się od głosu.

Do końca października organizacje zakładowe mogą przeprowadzić wybory uzupełniające na delegatów na V WZD. Zarząd Regionu powołał zespół, który będzie nadzorował wybory. W jego skład weszli: Janusz Łaznowski, Przemysław Bogusławski, Piotr Majchrzak, Wiesław Modzelewski, Piotr Bednarz.

Członkowie zespołu roboczego ZR ds. Statutu Maria Kaczmarska, Janusz Łaznowski i Zbigniew Rudnik przedstawili "propozycje rozwiązań - uzupełnienia ZR o przedstawicieli regionalnych struktur branżowych". W zespole powstały na ten temat dwie koncepcje. Pierwsza uznawała za strukturę uprawnioną do mandatu w Zarządzie Regionu Sekretariat, druga Sekcję. Kwestią do rozstrzygnięcia było też ustalenie wielkości elektoratu członków ZR wybranych na WZD i w strukturach branżowych. Tu padły także dwie propozy-

cje. Pierwsza zakładała włączenie danej struktury bez ograniczeń. Druga proponowała zastosowanie jednego spośród trzech kryteriów: progę liczby członków, ilości sekcji, proporcji do liczby członków. Nad samą ideą włączenia do ZR przedstawiceli branż wywiązała się dyskusja. Michał Zastrocki zwrócił uwagę na to, że ważne jest uaktywnienie członków Związku, których uczestnictwo w jego władzach nie będzie tylko formalnością. Zdaniem Zofii Rajczakowskiej "nie można zapomnieć o obligatoryjności stanowiska Komisji Zakładowych, które powinny zgłosić akces do Sekretariatu, który ma powstać", by uniknąć sytuacji w której członkowie tej samej KZ należą do kilku Sekcji.

Tomasz Wójcik stwierdził, iż omawiane zmiany są "przygotowaniem Związku do wprowadzania układów zbiorowych na szczeblu krajowym i zakładowym. Do tej pory układy zawierane są z pominięciem branż." W głosowaniu członkowie ZR opowiedzieli się za przedstawieniem delegatom V WZD koncepcji stworzenia regionalnych sekretariatów branżowych, zrzeszających 1500 członków Związku bądź co najmniej 2 Sekcje (bez limitu 1500 członków). Przedstawiciele Sekretariatów Regionalnych wejdą do Zarządu Regionu na analogicznej zasadzie jak przedstawiciele Sekretariatów Krajowych do Komisji Krajowej. O regulaminie tworzenia się Sekretariatów Regionalnych zdecydować mają delegaci na V WZD.

W dalszej kolejności omówiono sprawy finansowe Zarządu Regionu, dotyczące głównie wydatków na utrzymanie biura ZR oraz formy w jakiej Skarbnik ZR winien przedstawić V WZD stan finansów ZR.

V WZD

V Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk odbędzie się 7 listopada 1992 r.

Początek obrad o godz. 9.15 w auli Politechniki Wrocławskiej poprzedzony zostanie odprawieniem Mszy św. w intencji Zjazdu o godz. 8.30 w kościele pw Serca Jezusowego przy pl.Grunwaldzkim 3.

W programie obrad przewiduje się ustanowienie Regionalnych Sekretariatów Branżowych, wybory uzupełniające do Zarządu Regionu oraz informacje o pracy ZR, spółki Norpol-Press i Komisji Rewizyjnej.

W numerze:

- * Zarząd Regionu z dnia 5.10.1992 r.
- * Kopalnia barytu strajkuje
- * Wojewoda w Regionie
- * Komisja Krajowa z 13.10.1992 r.
- * Negocjacje dzień po dniu
- * Wałbrzych czekać nie będzie
- * Marek Muszyński z Sejmu
- * apele, stanowiska, listy, uchwały, oświadczenia ...

Tomasz Wójcik w imieniu członków Prezydium Zarządu Regionu zadeklarował zamiar zamrożenia do końca roku płac prezydentów na poziomie wrzesnia.

Maria Kaczmarska złożyła wniosek formalny, by jeszcze przed V WZD zwołać nadzwyczajne posiedzenie ZR, które oprócz oceny stanu finansów miałyby opracować plan działań oszczędnościowych na przyszłość. Wniosek ten został odrzucony.

Posel Marek Muszyński zrelacjonował członkom ZR ostatnie prace parlamentu, w tym wpływ wprowadzonych innowacji w technice głosowań na ich wyniki.

Zarząd Regionu ustosunkował się do sprawy Józefa Pinióra, który z powodu figurowania w rejestrze skazanych za działalność opozycyjną nie może podjąć pracy w zawodzie prawnika. Tomasz Wójcik zwrócił uwagę na fakt, że sytuacja w jakiej znalazł się Józef Piniór nie jest w skali całego kraju precedensem i Związek powinien w każdym takim przypadku stanowczo domagać się uchylecia niesłusznych wyroków, które swymi konsekwencjami sięgają do dziś.

Jola Ostrowska

Uchwały ZR

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk żąda od władz sądowniczych **uniważnienia wszystkich wyroków**, które zapadły z powodów politycznych w latach 1981-90.

Jaskrawym przykładem jest sprawa Józefa Pinióra, któremu uniemożliwia się obecnie wykonywanie zawodu z powodu ciężącego na nim wyroku.

Zarząd Regionu domaga się w tej i podobnych sprawach podjęcia z urzędu rewizji nadzwyczajnej.

Komunistyczne prawo nie może dzisiaj stanowić o kształcie stosunków społecznych.

Wrocław, 5.10.1992

* * *

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk dopuszcza możliwość przeprowadzenia wyborów uzupełniających na delegatów na V Walne Zebranie Delegatów w terminie do 30.10.1992 r.

Do nadzorowania wyborów i weryfikacji listy delegatów na V WZD, Zarząd Regionu powołuje zespół w składzie: Janusz Łaznowski, Przemysław Bogusławski, Piotr Majchrzak, Wiesław Modzelewski, Piotr Bednarz.

Decyzja ta dotyczy wszystkich organizacji związkowych, a w szczególności powstałych w czasie trwania bieżącej kadencji.

Wyборы muszą odbyć się w obecności członka zespołu po uprzednim uzgodnieniu terminu zebrania.

* * *

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk zgadza się na podjęcie przez Skarbnika funduszy rewindykacyjnych za organizację V Walnego Zebrania Delegatów.

* * *

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk dokonuje reasumpcji uchwały z dnia 7.09.1992 r. dotyczącej ustalenia terminu V Walnego Zebrania Delegatów i postanawia, że V WZD odbędzie się 7.11.1992 r.

* * *

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk ustala zamrożenie wynagrodzeń członków Zarządu Regionu pochodzących z wyboru zatrudnionych w ZR.

Zamrożenie wynagrodzeń nastąpi na poziomie września (o ile średnia krajowa będąca podstawą naliczania wynagrodzeń wzrosnie) do końca 1992 r.

Wrocław, 5.10.1992

Marek Petruszewicz nie żyje

8 października 1992 r. po ciężkiej chorobie zmarł nasz kolega Marek Petruszewicz, członek "Solidarności" od jej powstania, członek Prezydium Zarządu Regionu w 1981 r. Internowany po wprowadzeniu stanu wojennego, gdy przebywał w siedzibie "Solidarności" przy ul. Mazowieckiej.

Marek Petruszewicz urodził się w 1934 r. w Wilnie; jego ojciec był adiutantem J. Piłsudskiego. Jako 10 letni chłopiec uczestniczył w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie przyjechał do Wrocławia, ówczesnej stolicy polskiego pływania. Rozpoczął treningi w pływaniu, najlepsze wyniki osiągał na 100 i 200 m, stylem klasycznym, jego nazwisko znalazło się na czele tabel najlepszych zawodników w kraju. Zdobywał złote medale na mistrzostwach Polski. W 1953 r. osiągnął największy sukces, w samotnym wyścigu na 100 m stylem klasycznym na pływalni przy pl. Teatralnym ustanawia rekord świata na tym dystansie. Kończy karierę sportową niespodziewanie. Pracuje na Wybrzeżu jako trener. Po powrocie do Wrocławia kończy studia na Uniwersytecie. Rozpoznano u niego symptomy choroby, amputowano mu nogę. Jako inwalida zdobywał mistrzostwo Polski na 50 m stylem klasycznym. Przez ostatnie lata życia znajdował się pod opieką przyjaciół, interesował się do ostatnich swoich dni "Solidarnością" i utrzymywał kontakt z działaczami.

Opatrzony sakramentami świętymi zmarł 9 października br.

Cześć Jego pamięci.

Zarząd Regionu
NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Strajk okupacyjny w kopalni barytu

Od 12.10. br trwa strajk okupacyjny załogi na oddziałach kopalni barytu w Boguszowie, Stanisławowie i Zakładach Przeróbki Barytu. Po ukazaniu się w środkach masowego przekazu komunikatu Wojewody Wałbrzyskiego z groźbą wstrzymania wypłaty na miesiąc wrzesień doszło do wzburzenia załogi ale dzięki postawie KZ "S" nie doszło do zaostrej formy protestu. Strajk popierają wałbrzyskie kopalnie węgla kamiennego, Sekcja Górnictwa NSZZ "S" oraz inne zakłady Ziemi Wałbrzyskiej.

Komunikat

Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" kopalni Barytu "Boguszów" w Boguszowie Górcach.

W związku z ukazaniem się w regionalnej telewizji "Fakty" informacji Wojewody Wałbrzyskiego potwierdzonej faksem nr w/0717/130/92 do Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" kopalni Barytu "Boguszów" w Boguszowie -Górcach cyt.: "wobec wstrzymania procesu wydobycia, przeróbki i sprzedaży barytu - nie tylko uniemożliwi realizację wielu spośród zgłoszonych przez załogę postulatów, lecz praktycznie pozbawi Kopalnię jakichkol-

wiek środków na wypłatę wynagrodzeń już należnych pracownikom".

Informacja ta zdaniem KZ NSZZ "Solidarność" przy nie wypłaceniu poborów w dniu 15.10.br za przepracowany miesiąc wrzesień spowoduje wśród załogi odczucie zastraszenia ze strony Wojewody Wałbrzyskiego p. Jerzego Świteńki. KZ NSZZ "S" uważa, że było to działanie mające na celu rozbić stabilnej załogi co doprowadziłoby do jeszcze bardziej zaostrej sytuacji strajkowej.

Dzięki szybkiej reakcji Komisji Zakładowej nie doszło do drastycznych posunięć wśród załogi.

Przewodniczący KZ NSZZ "Solidarność" Kop. Barytu "Boguszów"
Waldemar Kawiecki

Stanowisko

Zarząd Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk uznaje prawidłowość działań Biura Delegatury w Świdnicy mających na celu obronę interesów niepełnosprawnych pracowników Spółdzielni Inwalidów "INTROKART".

W wyniku tych działań ujawnione zostały nieprawidłowe decyzje Zarządu Miasta i Prezydenta m. Świdnicy w kwestii zwolnienia z opłat czynszowych osób powiązanych z pełniącymi funkcje publiczne ludźmi.

Działania takie uważamy za niedopuszczalne i domagamy się ustąpienia ze stanowisk skompromitowanych ludzi.

Wrocław, 5.10.1992

Na stronie 4 publikujemy apel Delegatury ZR w Świdnicy.

Negocjacyjna mobilizacja

13 października br odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komisji Krajowej mające ocenić przebieg dotychczasowych rozmów z rządem oraz przyjąć strategię na negocjacje plenarne, które mają się rozpocząć 21 października br.

Na konferencji prasowej Marian Krzaklewski stwierdził, że w rozmowach, które się odbyły strona rządowa chciała wysłuchać uwag Związku na temat dokumentów jakie rząd przekazał "Solidarności". Nasze intencje były podobne. Więcej elementów wspólnych z rządem istnieje w paśmie dotyczącym praw związkowych i socjalnych. Prawo układów zbiorowych, polityki socjalnej miało być wprowadzone już dawno, gdyż porządkuje ono relacje między pracodawcami a związkiem i zapobiega akcjom populistycznym prowadzonym przez inne centrale związkowe. Natomiast w sprawie prywatyzacji i ekonomiki przedsiębiorstw nadal spornymi kwestiami staje się odejście od popiwku, sposób oraz w jakim terminie ma się to odbyć. Związek podkreśla, że regulacja płac powinna opierać się o dobrze opracowany układ zbiorowy. Władze obawiają się, że taki układ będzie przekraczany nie przez związek, a przez pracodawców. Jerzy Ostroch - przewodniczący zespołu ds prywatyzacji ocenił negocjacje, w części dotyczącej prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych jako bardzo trudne. Przedstawiciele ministerstwa Przekształceń Własnościowych swoją pracę ograniczyli do zapisania rozbieżności. Niespodzianką było wypracowanie w kilku punktach wspólnego stanowiska z pracodawcami. Udział pracowników w zarządzaniu sprywatyzowanymi przedsiębiorstwami ma dotyczyć jednoosobowych spółek skarbu państwa, jak również przedsiębiorstw, które powstaną wskutek przekształcenia jednoosobowych spółek skarbu państwa. Ma to być udział w radach nadzorczych oraz zarządach spółek, np. utworzenie funkcji dyrektora ds pracowniczych. Postulaty dotyczące prywatyzacji kapitałowej związane są z akcjami bądź udziałami pracowników przydzielanymi bezpłatnie lub na preferencyjnych warunkach. W Związku zarysowuje się tendencja aby pula zagwarantowana pracownikom była w części bezpłatna lub na warunkach preferencyjnych w wysokości 30%. W przypadku przyjęcia drogi likwidacyjnej podkreślana jest konieczność wynegocjowania zmniejszenia oprocentowania nie mniejszego niż 10% w skali roku. Zespół Komisji Krajowej postulował włączenie do paktu ustawy o powszechnej prywatyzacji, która powinna stać się elementem ogólnych negocjacji. Longin Komołowski - przewodniczący zespołu ds polityki przemysłowej powiedział, że z zadowoleniem została przyjęta wiadomość o włączeniu problemu oddłużenia przedsiębiorstw do rozmów. Istnieje także zgoda pomiędzy stronami, że należy uzdrowić finanse przedsiębiorstw państwowych i ich wzajemnego oddłużania. Ustawa mówi o wiodącej roli banków w tym procesie. Związek ma zastrzeżenia odnośnie ich roli, z powodu małego efektywnych działań w rozwiązywa-

niu problemów przedsiębiorstw i nie mogą podjąć wyznaczonej im roli. Związek oczekuje powołania instytucji odwoławczej od decyzji banków krzywdzących przedsiębiorstwa jednak w tej roli Związek nie widzi też ministerstwa finansów. Podobnie Związek uważa, że bez instytucji Skarbu Państwa nie rozwiąże się "mienia niechcianego" i wzajemnych zadłużeń przedsiębiorstw. Dla Ewy Tomaszewskiej - przewodniczącej zespołu ds problematyki społecznej zabrakło czasu na prezentację efektów pracy zespołu. Dowiedzieliśmy się, że rozmowy dotyczyły rozdziału 10 i 11 Kodeksu Pracy, usytuowaniu Państwowej Inspekcji Pracy w resorcie pracy; utworzeniu funduszu ochrony pracy oraz o chorobach zawodowych.

Marian Krzaklewski na zakończenie konferencji ujawnił tajemnicę, że strona rządowa została zaskoczona bardzo dobrym merytorycznym przygotowaniem członków zespołów związkowych.

Komisja Krajowa powołała 11. osobowy zespół negocjacyjny pod przewodnictwem Mariana Krzaklewskiego. W jego skład wchodzi przewodniczący trzech dotychczasowych zespołów negocjacyjnych. W skład zespołu ds prywatyzacji wybrana została Małgorzata Calińska. Ten skład podstawowy będzie poszerzony o

członków KK, posłów NSZZ "S" oraz ekspertów. Po rozmowach plenarnych Komisja Krajowa zbierze się aby je ocenić i podać wnikliwej krytyce. Należy podkreślić, że ostatnie rozmowy z rządem nie były negocjacjami, były tylko ich przygotowaniem i sondażem strony rządowej. Komisja Krajowa ustaliła wstępnie kolejność tematów i obszarów negocjacyjnych, wyposażając zespoły w pełnomocnictwa, gdyż i tak Komisja Krajowa będzie musiała je zaakceptować.

Na początku obrad - jeszcze przed utajnieniem - powitano delegację duńskich związkowców z Federacji Central Związkowych LO pod przewodnictwem Finna Thorgrimsona. Była to pierwsza wizyta duńczyków w Polsce, w siedzibie "Solidarności". Finn Thorgrimson powiedział w swoim krótkim wystąpieniu, że w NSZZ "Solidarność" widzą partnera do współpracy i chcieliby być obecni i brać udział w przemianach jakie zachodzą w naszym kraju obecnie. Nawiązując do chwili obecnej - czasu negocjacji "Solidarności" z rządem - przypomniał, że zwycięstwa zdobywa się małymi krokami, gdyż tego co dzisiaj nie osiągniemy, możemy wywalczyć później. Negocjacje wiążą się zawsze z kompromisem.

Michał Bieganowski

Stanowisko

W związku z zapowiadanyymi przez Rząd cięciami budżetowymi Prezydium Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" zwraca się do Klubu Parlamentarnego NSZZ "Solidarność" aby przedłożył Sejmowi do ustawy budżetowej na rok 1992 poprawkę o wyłączeniu najniższych rent i emerytur z proponowanej przez Rząd obniżki tych świadczeń. Proponujemy również rozważanie możliwości zwiększenia świadczeń najniższych.

Gdańsk, 12.10.1992

Prezydium KK NSZZ "Solidarność"

Wojewoda w Regionie

8 października br. w Zarządzie Regionu odbyło się pierwsze spotkanie Wojewody Wrocławskiego Janusza Zaleskiego z członkami Zarządu Regionu (części wrocławskiej) oraz przedstawicielami zagrożonych bezrobociem zakładów pracy. Spotkaniu przewodniczył Tomasz Wójcik, który w zagajeniu dyskusji zaznaczył, że Urząd Wojewódzki i NSZZ "Solidarność" są w swych wzajemnych kontaktach na etapie poprzedzającym podpisanie dwustronnego porozumienia o współpracy. Związkowcy przedstawili Wojewodzie listę problemów, którymi ich zdaniem Urząd Wojewódzki powinien się zająć w pierwszej kolejności. Wśród zgłoszonych spraw znalazły się bezrobocie i sposoby przeciwdziałania, niejasne kryteria powoływania kadr zarządzających przedsiębiorstwami, nieprawidłowości procesy przekształceń własnościowych w rolnictwie, nierozwiązane problemy budownictwa.

Odpowiadając na zapytania związkowców Wojewoda zaznaczył, że wbrew pozorom aktualny zasięg jego kompetencji jest bardzo wąski, a to za sprawą urzędów administracji specjalnej (obecnie jest ich 100), które podlegają ministerstwu poszczególnych resortów. Zdaniem Wojewody wiele spośród zgłoszonych problemów powinno być zaadresowanych do parlamentu, gdyż mogą być one rozwiązane na drodze ustawodawczej.

Pierwszy oficjalny kontakt z Wojewodą Januszem Zaleskim zakończył się obustronną deklaracją dalszych rozmów, które mają doprowadzić do podpisania porozumienia.

JO

Dłużej czekać nie będziemy

1 października 1990 roku z inicjatywy dolnośląskiej "Solidarności" podpisano pierwszą Umowę Społeczną dotyczącą restrukturyzacji Regionu Wałbrzyskiego oraz likwidacji Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego.

Należy przypomnieć wszystkim, którzy mają jeszcze wątpliwości, że nie chodzi tu tylko wyłącznie o górników i miasto Wałbrzych lecz o wszystkich mieszkańców Regionu Wałbrzyskiego. Szansa powodzenia reform w tym Regionie będzie uzależniona od zrozumienia przez społeczeństwo Regionu, a w szczególności przez działaczy "Solidarności" idei połączenia procesu likwidacji kopalń wałbrzyskich z restrukturyzacją Regionu Wałbrzyskiego. Należy uzmysłwić sobie, że bez likwidacji Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego, czyli likwidacji całej gałęzi przemysłu w Regionie, Region Wałbrzyski pozbawiony byłby szansy na szczególne traktowanie go przez Rząd, a taka szansa rysuje się przed nami co niejednokrotnie potwierdzali przedstawiciele rządu, oraz eksperci zachodni a w szczególności francuscy, belgijscy i niemieccy, gdzie także łączono restrukturyzację z likwidacją Zagłębia Węglowego.

Dwa lata, które nas dzielą od podpisanej Umowy, to czas w którym "Solidarność" podejmowała trudne negocjacje z kolejnymi ekipami rządowymi, których efektami są:

- zaliczenie przez Radę Ministrów całego województwa jako szczególnie zagrożonego Regionu bezrobociem strukturalnym, mimo, że inne województwa wykazują wyższą stopę bezrobocia.

- Jest to jedno z większych naszych osiągnięć niezauważalnych przez nikogo i niedocenione przez nas samych,

- powołanie jedynej instytucji w kraju jaką jest Pełnomocnik Rządu ds. Restrukturyzacji Regionu Wałbrzyskiego, którą w sposób konsekwentny decydenci z naszego województwa próbują doprowadzić do likwidacji zamiast wzmocnić jej funkcjonowanie o większe kompetencje rządowe,

- powołanie przez Pełnomocnika Rządu przy naszym aktywnym wsparciu

Komitetu Regionalnego - instytucji zarządzającej procesem restrukturyzacji, oraz Fundacji Rozwoju Regionu Wałbrzyskiego gromadzącej pieniądze przeznaczone na restrukturyzację - instytucje te dają także nadzieję na osiągnięcie konsensusu w województwie wałbrzyskim. Trzeba dodać, że są to jedyne funkcjonujące instytucje w kraju, których tworzenie w innych województwach założył w swoich programach regionalnych Rząd odsunięte na okres 2 - 3 lat nagłego zwolnienia około 20 tys. ludzi związanych z górnictwem.

Zawsze tak się składało, że każde porozumienie, czy ustalenie podpisywane było pod koniec kadencji kolejnych rządów i wydawało nam się, że to właśnie z tego powodu opóźniają się decyzje w sprawach naszego Regionu.

Pewnym optymizmem powiało, kiedy podpisaliśmy Ustalenia 12.08.1992 r. na początku funkcjonowania ekipy Pani Premier Hanny Suchockiej. Niestety szybko okazało się, że jest to kontynuacja działań poprzednich ekip rządowych, a terminy ustalone w tym dniu dotyczące przede wszystkim restrukturyzacji nie są dotrzymane.

Przypomnijmy co zostało ustalone 12.08.1992 r.:

- do 31.08.br. miało się odbyć spotkanie w sprawie likwidacji Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego,

- do końca września miały być przedstawione propozycje zestawu instrumentów wspierania rozwoju gospodarczego,

- do końca września miało się odbyć spotkanie, na którym Rząd miał przedstawić analizę stanu i możliwości przemysłu Regionu Wałbrzyskiego wraz z dokumentacją dotyczącą problemu zadłużenia przedsiębiorstw,

- W połowie września miało się odbyć spotkanie, na którym miała być przedstawiona koncepcja prowadzenia procesów restrukturyzacji w naszym Regionie,

- we wrześniu miało się odbyć w Wałbrzychu spotkanie w sprawie aktywizacji zawodowej bezrobotnych.

Jak z tego wynika tylko termin 31.08.1992 r. został dotrzymany. Na spotkaniu tym ustalono między innymi, że Ministerstwo Przemysłu i Handlu przekazało kwotę 42.8 mld zł na rzecz Fundacji Regionu Wałbrzyskiego. Pozostałe punkty dotyczyły harmonogramu spotkań w sprawie likwidacji Dolnośląskiego Zagłębia Węglowego, każdy z tych punktów zobowiązywał Ministerstwo Przemysłu i Handlu do przekazania Związkowi informacji o realizacji tych Ustaleń w terminie do 15.09.1992 r.

Niestety terminy te także nie zostały dotrzymane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

W związku z tym zwróciliśmy się do Komisji Krajowej o wsparcie naszych działań. Efektem tego było stanowisko Prezydium KK protestujące przeciwko takiemu postępowaniu wobec problemu Regionu Wałbrzyskiego i grożące wszczęciem sporu zbiorowego z Rządem.

Jak z powyższej relacji wynika coraz bardziej uwidacznia się lekceważący stosunek Rządu do problemów związanych z restrukturyzacją Regionu Wałbrzyskiego, a także naszego Związku. Wciąż pogarszająca się sytuacja przedsiębiorstw oraz mieszkańców tego Regionu, nie pozwala nam na dalsze oczekiwanie realizacji porozumień i ustaleń zawartych pomiędzy "Solidarnością" a Rządem RP.

Dlatego też wystąpiliśmy do Komisji Krajowej o wszczęcie sporu zbiorowego z Rządem, a do członków "Solidarności" z województwa wałbrzyskiego oraz pracowników zakładów pracy w tym regionie zwracamy się o wsparcie naszych działań, dając nam możliwość podejmowania decyzji co do akcji wymuszającej realizację podpisanych Ustaleń.

Mamy nadzieję, że Rząd RP zacznie traktować problem wałbrzyski poważnie i podejmie odpowiednie decyzje zgodnie z oczekiwaniami NSZZ "Solidarność".

**Wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk
Zbigniew Senkowski**

Mieszkańcy Świdnicy

Kierując się dobrem mieszkańców miasta, uważamy za stosowne poinformować społeczeństwo o następujących faktach.

Na terenie naszego miasta działa Spółdzielnia Inwalidów "Introkart". Zatrudnia osoby szczególnie poszkodowane przez los - ludzi niepełnosprawnych, dla których praca jest formą dowartościowania, a często też rodzajem terapii. Pomimo wielu wystąpień w sprawie przyznania ulg w czynszu (pierwsze w lutym br.), Zarząd Miasta konsekwentnie nie zauważał problemu Spółdzielni. W wyniku takiego podejścia sytuacja Spółdzielni uległa znacznemu pogorszeniu. Dwudziestu pracowników zostało zwolnionych. Jak wielki jest to problem społeczny (w Rejonowym Biurze Pracy jest zarejestrowanych ponad 100 bezrobotnych inwalidów, dla których nie ma widoków na pracę), nie trzeba chyba nikogo przekonywać.

Uważamy, że w cywilizowanym kraju, a za taki chcemy uchodzić, nie powinno się zarabiać kosztem osób niepełnosprawnych.

Nasuwa się pytanie, czy ulgi w czynszach za lokale użytkowe są w naszym mieście przyznawane i komu?

Oczywiście, że są. W wyniku naszych ustaleń stwierdziliśmy, że udziela się ulg między innymi żonie Przewodniczącego Rady Miejskiej z tytułu opłat czynszowych za nowo nabytą aptekę, właścicielowi sklepów mieszczących się na pl. Grunwaldzkim w nowo wyremontowanym Klubie "Bolko". W tym drugim przypadku do kasy miejskiej nie wpłynęła z tego powodu suma 138.463.200 zł. Decyzję w tej sprawie podjął Zarząd Miasta, udzielając ulgi w czynszu wstecznie.

Działanie takie jest sprzeczne z postanowieniami Uchwały Rady Miejskiej w sprawie ustalania zasad zarządu mieniem miasta w zakresie wynajmu lokali użytkowych i czynszu najmu (grudzień '91) - § 3 ww. Uchwały.

Najdziwniejsze jest to, że z wnioskiem o udzielenie tej ulgi wystąpił Wydział Spraw Społecznych UM !!!?

Spodziewamy się, że władze miasta odpowiedzą, czy takie sprawy są w gestii tego Wydziału, czy może winien się zająć czymś innym np. problemem inwalidów.

Mieszkańcy miasta wybierając radnych z listy Świdnickiego Komitetu Obywatelskiego "Solidarność" oczekiwali od nich realizacji programu wyborczego, oraz działania zgodnego z prawem i poczuciem sprawiedliwości społecznej. Działania niektórych radnych rozmiągają się znacznie z ich przedwyborczymi deklaracjami.

Wśród nas są członkowie Rady Miejskiej - radni. Wymagajmy, aby należycie wypełniali swoje obowiązki, aby byli reprezentantami wyborców.

**Biuro Delegatury Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" w Świdnicy
Wiesław Modzelewski**

Negocjacje dzień po dniu

Dzień pierwszy - 6 października

rozpoczęły się negocjacje NSZZ "Solidarność" z rządem i organizacjami pracodawców na temat pakietu ustaw pn. "Pakt o przedsiębiorstwie".

Generalnie Związek zażądał od strony rządowej włączenia do negocjacji projektów ustaw: o powszechnej prywatyzacji, instytucji skarbu państwa oraz natychmiastowego odejścia od "popiwku". Oczekujemy na pismą odpowiedź w tych sprawach do zakończenia I tury rozmów (9.10.).

Rozmowy zespołu do spraw socjalnych (przewodnicząca - Ewa Tomaszewska) rozpoczęły się z półgodzinnym opóźnieniem (Ministerstwo Pracy nie było przygotowane do przyjęcia naszej 16 osobowej delegacji). Strona rządowa zaproponowała nam harmonogram prac taki sam, jak w negocjacjach z innymi centralami związkowymi:

1. Fundusz socjalny,
2. Fundusz gwarancji świadczeń pracowniczych,
3. Kodeks pracy (Dział 10 i 11).

Argumentowali to tym, że zmiany w Kodeksie pracy powinny być negocjowane po obradach komisji ds. reformy prawa pracy, które są przewidywane na 7.10.

Nie przyjęliśmy tej propozycji, proponując następującą kolejność:

1. Dział 10 kp (bhp), dział 11 kp (układy zbiorowe),
2. Fundusz socjalny,
3. Fundusz gwarancji świadczeń pracowniczych.

Argumentowaliśmy to w ten sposób, że fakt odbywania posiedzenia przez komisję ds. reformy prawa pracy nie powinien mieć wpływu na negocjacje, bo strona rządowa zaproponowała swoje projekty ustaw. Ingerencję w trakcie negocjacji strony trzeciej w treść tych projektów uznaliśmy za niewłaściwą. Ponadto "Solidarność" zaproponowała taki harmonogram ze względu na korelację tych negocjacji z rozmowami zespołów ds. przekształceń własnościowych i ds. przedsiębiorstwa państwowego i jego finansowania. Ma to ogromne znaczenie zwłaszcza dla Funduszu świadczeń socjalnych i gwarancji roszczeń pracowniczych (m.in. sprawa "popiwku").

Ostatecznie propozycja "Solidarności" została przyjęta. Przystąpiono do składania uwag do działu 10 Kodeksu pracy. Generalnie, projekt został zaopiniowany pozytywnie. Związek zgłosił dodatkowo cztery zasadnicze uzupełnienia. Dotyczą one podporządkowania Państwowej Inspekcji Pracy Ministerstwu Pracy, przekształcenia Rady Ochrony Pracy w

ciało trójstronne (rząd-pracodawcy-związki), utworzenie krajowego Funduszu Ochrony Pracy oraz kwestii powiązania załadnienia BHP ze zróżnicowaną składką ubezpieczeniową od wypadków przy pracy i chorób zawodowych.

Stwierdziliśmy jednak, że wszystkie wnoszone przez nas uwagi (a także uwagi przedstawicieli pracodawców) traktowane są przez stronę rządową jako rozbieżności. Wobec tego zażądaliśmy przywołania upoważnionej osoby ze strony rządu, która udzieli wyjaśnień:

Czy jest to faza negocjacji, czy faza mechanicznego rejestrowania rozbieżności?

W jakiej fazie negocjacji strona rządowa będzie zajmować stanowiska?

Zwróciliśmy też uwagę, iż przed negocjacjami plenarnymi nasi przedstawiciele muszą zaprezentować nasze i rządowe stanowiska Komisji Krajowej.

Strona rządowa obiecała 7.10. udzielić odpowiedzi.

Delegacja "Solidarności" w zespole ds. przedsiębiorstwa państwowego i jego finansowania (przewodniczący - Longin Komołowski) zwróciła uwagę na brakujące w całym pakiecie dokumenty dotyczące instytucji skarbu państwa, zasad prywatyzacji powszechnej, które już są w Sejmie, a miały zostać przez stronę rządową wycofane. Nasz sprzeciw wzbudziła propozycja częściowego jedynie odchodzenia od "popiwku". Pozytywnie odebraliśmy propozycję zniesienia dywidendy w dotychczasowej formie.

7.10. negocjowana będzie kwestia restrukturyzacji finansowej przedsiębiorstw i banków.

Nasza delegacja biorąca udział w zespole ds. przekształceń własnościowych (przewodniczący - Jerzy Ostroch) pierwszego dnia negocjacji ustaliła wszelkie sprawy proceduralne, a dzisiaj rozpoczną się rozmowy nt. projektu zmiany ustawy o prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych.

Niezależnie od negocjacji, w dniu dzisiejszym rozpoczyna się spór zbiorowy "Solidarności" z rządem w związku z rekompensatą mi wzrostu kosztów utrzymania.

Dzień drugi - 7 października

Drugi dzień trwały rozmowy delegacji "Solidarności" w trzech zespołach roboczych.

W zespole ds. przedsiębiorstwa państwowego i jego finansowania delegacja "S" rozpoczęła od ponownego przypomnienia założeń generalnych. Wiemy o tym, że trzeba dekapitalize banki, niemniej Związek istnieje w gospodarce, w której podmioty są zadłużone względem

siebie na poziomie 300 bln zł. Stąd też nasz zasadniczy wniosek, aby w negocjowany pakiet wkomponować system pozbywania się wzajemnych zobowiązań przedsiębiorstw. Obok tego poruszyliśmy sprawę administrowania mieniem niechcianym - nie ma bowiem zapisu, który mówiłby, co dzieje się z mieniem, które nie znalazło nabywcy, a gminy nie chcą przyjąć ze względu na koszty utrzymania. Bez instytucji Skarbu Państwa tego się nie rozwiąże. Nasz niepokój wzbudził problem funkcjonowania samej ustawy o oddłużeniu przedsiębiorstw. Wymienione w niej dziewięć banków ma otrzymać 28 bln zł. Bez polityki przemysłowej owe 28 mln gospodarka będzie usiłowała wyrwać. Jeżeli nie zapisze się, że sam system oddłużania ma być wkomponowany w politykę przemysłową i będzie realizował jej zadania, to pieniądze te będą źle wykorzystane. Związek domagał się, aby banki starające się o tę dotację przedstawiły program restrukturyzacyjny i zasady podziału pieniędzy po konsultacji z NBP do akceptacji Ministerstwa Finansów.

Przedstawiliśmy też szczegółową propozycję zmian. Za szczególnie ważną uważamy propozycję organizowania przetargu ograniczonego na kupowanie wierzytelności. Proponujemy dokomponowanie do tej ustawy przynajmniej minimalnej formy oddłużania wzajemnego w takiej formie, żeby zanim wierzytelności trafią na giełdę był zorganizowany przetarg ograniczony, zamknięty - dla dłużników i wierzycieli (z udziałem pracowników). Na tym właśnie przetargu dokonywałoby się oddłużanie wzajemne. Później oczywiście przetarg otwarty, ale też według cen ustalonych podczas przetargu zamkniętego.

Inną propozycją było stworzenie instytucji odwoławczych. Dotychczas przy przekształceniu własnościowym w przypadkach wyższej konieczności Minister Przekształceń Własnościowych może zgłosić sprzeciw, natomiast w przypadku przekształceń kierowanych przez banki w ramach ustawy oddłużeniowej nie zakłada się czegoś takiego.

Zarówno pracodawcy jak i strona rządowa godzą się z nami, że polityka gospodarcza jest bardzo ważna, ale usiłują nas przekonać, iż te konkretne ustawy zawierają już w sobie pewne elementy tej polityki i że to idzie w dobrym kierunku. Nam natomiast nie tak zależy na poszczególnych ustawach, ale właśnie na logicznej kompozycji podporządkowanej owej polityce przemysłowej.

Delegacja "S" w zespole ds. przekształceń własnościowych wyszła od zasadniczego postulatu, aby utrzymać przedsiębiorstwo jako podmiot przemian, ale nie podmiot, na którym operują siły

zewewnętrzne. W projekcie ustawy o przekształceniu przedsiębiorstwa odczytaliśmy zamiar pozbawienia wpływu organów przedsiębiorstwa na rozpoczęcie i kształt przekształcenia (do tego dochodzi też ograniczenie roli Sejmu na przekształcenia). Wykryliśmy też bardzo zakamuflowany zapis tworzący super szybką ścieżkę przekształcenia, o którym decydowałyby jedynie Minister Przekształceń Własnościowych (wyłącza ona udział organu założycielskiego i organów przedsiębiorstwa).

Widząc niechęć załóg prywatyzowanych przedsiębiorstw do przekształceń postulowaliśmy zwiększenie udziału pracowników w radach nadzorczych - niezależnie od formy własności.

Należy podkreślić, że strona rządowa nie ma uprawnień do podejmowania decyzji - notuje jedynie nasze stanowiska.

Posiedzenie zespołu polityki socjalnej rozpoczęło się od spotkania z Wiceministrem Pracy A. Bączkowskim, który zadeklarował zmianę trybu pracy zespołów (zgodnie z wcześniejszym postulatem Związku). Na każdym zespole strona rządowa ma zajmować stanowisko wstępne lub podejmować decyzje. Pod obrady powróciła kwestia działu 10 Kodeksu pracy (BHP). Generalne uzupełnienia zaproponowane przez stronę związkową zostały przeniesione na obrady plenarne.

Następnie strony przeszły do omawiania działu 11 kp (układy zbiorowe). Wszyscy zgodzili się, aby kodeks pracy spełniał rolę spisu norm minimalnych pozostawiając rozszerzenie układom zbiorowym. Wyjątek stanowią mają "normy sztywne" (nieregulowane przez układy): przedawnianie roszczeń, kary porządkowe, roszczenia z tytułu niezgodnego z prawem wypowiedzenia umowy o pracę, czas pracy. Nie rozstrzygnięta pozostała kwestia osób szczególnie chronionych przed zwolnieniem - strona rządowa zaproponowała, aby w kodeksie zawęzić zakres podmiotowy pozostawiając resztę układom.

Dyskutowano nad propozycją aby w zakładach, w których nie ma związków zawodowych pracodawca musiał opracowywać regulamin wynagrodzeń. Wskutek rozbieżności w szczegółach przeniesiono to na dzień następny.

Kontrowersje wzbudził problem objęcia układami zbiorowymi pracowników państwowych, samorządowych, sędziów i prokuratorów. Związek stanął twardo na stanowisku, że układy zbiorowe muszą dotyczyć wszystkich mających prawo zrzeszania się w związku. Zgodzono się, aby układami objąć emerytów i rencistów oraz, aby pracownicy jednostek budżetowych samorządów mogli zawierać układy na szczeblu ponadzakładowym.

Strony zgodziły się, aby pracownicy reprezentowały wyłącznie związki zawodowe (silne poparcie pracodawców).

Dzień trzeci - 8 października

W zespole ds. przedsiębiorstwa państwowego i jego finansowania - pracodawcy i strona rządowa ustosunkowali się do wcześniej zgłaszanych postulatów restrukturyzacji długów przedsiębiorstw i banków. Minister Kawalec na niektóre nasze propozycje odpowiedział, że z zasadami się zgadza i popiera, tym niemniej nie może zmienić nic w dokumencie rządowym. Rozpoczęła się dyskusja nad niektórymi tematami - m.in. nad restrukturyzacją banków, co miałyby być przedstawione do akceptacji Ministra Finansów oraz na temat udziału związków zawodowych na zasadzie obserwatora i przedstawicieli załogi w radach wierzycieli. Po dłuższej dyskusji stwierdziliśmy, że jej przedłużanie w tej chwili nie ma sensu. Pracodawcy w zasadzie poparli nasze propozycje. Uznali, że ustawa jest niedopracowana pod względem prawa i nie może być przedstawiona publicznie. W tej sytuacji poprosiliśmy o przerwę i uznaliśmy, że należy spisać końcowy protokół. Miały być w nim uwzględnione cztery zasadnicze postulaty: całkowite odejście od popiwku, instytucja skarbu państwa, polityka przemysłowa i powszechna prywatyzacja.

Strona rządowa nie miała pełnomocnictw do zmiany czegokolwiek, nie było więc sensu, by ich w dalszym ciągu przekonywać.

Negocjacje w zespole ds. socjalnych rozpoczęły się od wizyty przedstawicieli strajkujących z "Podhala" z Nowego Targu. Od dwóch miesięcy nie otrzymują oni wypłat. Informowaliśmy o tym stronę rządową wcześniej. Poinformowaliśmy stronę rządową, że w 25 łódzkich zakładach sytuacja jest podobna. Te informacje połączyliśmy z żądaniem podjęcia działań interwencyjnych, niezależnie od przebiegu naszych negocjacji. Pojawił się istotny problem związany z funduszem socjalnym. Podczas gdy przedstawiciele pracodawców nie chcą się zgodzić na jego obligatoryjność, my z kolei nie godzimy się na ograniczanie możliwości negocjowania jego wysokości w układach zbiorowych poprzez ustalenie górnej granicy odpisu na ten fundusz. Proponujemy również pozostawienie dotychczasowej regulacji dotyczącej emerytów i rencistów.

Rozbieżności pojawiły się również przy omawianiu funduszu roszczeń pracowników, a dotyczące charakteru tej instytucji. Nasze stanowisko mówi o powołaniu instytucji na kształt towarzystwa ubezpieczeniowego. Miałyby to być instytucja trójstronna, nie-państwowa, zarówno jeśli chodzi o wpłaty, jak i o przedstawicieli w radzie tej instytucji. Pracodawcy z kolei nie chcą sami płacić składek na ten fundusz, a jeśli tak, to chcieliby nim sami również zarządzać. Domagają się też ograniczenia zakresu świadczeń oraz ingerencji rządu w

działanie takiej instytucji. W jednej sprawie się z nimi zgadzamy - część tego funduszu należałoby objąć gwarancjami budżetu państwa. Chcielibyśmy również, by rząd przedstawił propozycję rozwiązań na dziś, bowiem okres karencji przy tworzeniu funduszu gwarancji proponowany jest na osiem miesięcy, a sprawa "Podhala" i zakładów z Łodzi dowodzą, że jest to sprawa pilna.

Zgłosiliśmy potrzebę zmian innych aktów prawnych. Wstępną akceptację uzyskaliśmy tylko w sprawie rozporządzenia Rady Ministrów ws. świadectw i opinii, które są wydawane pracownikom w związku z rozwiązaniem stosunku pracy. Jest to o tyle ważne, że treść tych świadectw w formie obecnej jest przyczyną niewypłacania zwolnionym z pracy zasiłków.

Obrodam zespołu ds. przekształceń własnościowych przewodniczyła grupa pracodawców. Przekazali nam protokół rozbieżności z poprzedniego dnia.

Strona rządowa oświadczyła, że nie ma pełnomocnictw do ingerowania w tekst projektów rządowych, w związku z czym poprosiliśmy o przybycie na obrady ministra Bączkowskiego (organizator rozmów). Naszym zdaniem oświadczenie przedstawicieli Ministerstwa Przekształceń Własnościowych stanowiło naruszenie trybu rozmów, tzn. punktu mówiącego, że strony na każdym etapie negocjacji będą dążyły do uzgodnienia wspólnego stanowiska.

Na spotkanie przybyli ministrowie Bączkowski i Góralczyk. Ustalono zmianę formuły rozmów: wszystkie strony w nich uczestniczące prześlą sobie uwagi wraz z uzasadnieniem na temat propozycji rządowych. Spisano komunikat końcowy. Wznowienie rozmów ma nastąpić jak najszybciej: odbędzie się zebranie robocze a zapisany protokół rozbieżności trafi na obrady plenarne.

Spór zbiorowy - merytoryczne rozmowy rozpoczęły się 6 października. W podpisany wcześniej przez stronę rządową porozumieniu, że zasiłki mieszkaniowe będą świadczeniem rozszerzonym właśnie ze względu na wzrost kosztów utrzymania. Jednakże nie jest to realizowane, mimo zawierania gwarancji tych wypłat i wyodrębnienie takiego funduszu. Według naszych informacji wojewodowie nie byli poinformowani o konieczności wyodrębnienia tych środków i o zagwarantowaniu tym wypłatom pierwszej kolejności wśród innych. Wychodzi na to, że rząd nic w tej sprawie nie zrobił od 10 sierpnia.

Strona rządowa podtrzymuje swoje stanowisko, że w indywidualnych przypadkach tam, gdzie z powodu podniesienia minimalnej płacy zakłady musiały zapłacić podatek od ponadnormatywnych wynagrodzeń, poprzez izby skarbowe zwalnia z tej części podatku. Co do proponowanego przez nas mechanizmu korekty prognozowanego wzrostu cen, strona rządowa nadal się do niego nie ustosunkowała, ani nie przedstawiła własnego (a mieli to zro-

bić 29 sierpnia). Co więcej - i jest to szczególnie niepokojące - uczestniczący w rozmowach przedstawiciele strony rządowej nie zdawali sobie sprawy, że biorą udział w sporze zbiorowym.

Przypominamy, że KK wywalczyła prawo obecności (bez prawa głosu) poza grupą negocjacyjną obserwatorów z Komisji Zakładowych. Chodzi o możliwość szybkiego informowania członków o przebiegu rozmów oraz zgłaszania uwag do negocjatorów po zakończeniu spotkań.

Dzień czwarty - 9 października

W piątek toczyły się jeszcze rozmowy w zespole ds. socjalnych. Ustalono, że z Działu 10 Kodeksu pracy na obrady plenarne powrócą następujące tematy: Rada ochrony pracy, Państwowa Inspekcja Pracy, Fundusz Ochrony Pracy, rozdzielanie kompetencji Wyższego Urzędu Górniczego i PIP w zakresie BHP, rozszerzenie obowiązków Ministra Pracy, współpraca ze związkami zawodowymi w zakresie BHP, komisje BHP w zakładach zatrudniających powyżej 100 pracowników ("Solidarność" postuluje, by już w powyżej 50 prac.). Odnotowaliśmy zbieżności w kwestiach szczegółowych.

Przy omawianiu Działu 11 Kodeksu pracy zgodziliśmy się aby w wyłączone z postanowień układowych były "sztywne" normy dotyczące: zasad szczególnej ochrony pracowników przed rozwiązaniem stosunku pracy, uprawnień pracowników w razie nieuzasadnionego lub niezgodnego z prawem wypowiedzenia lub rozwiązania stosunku pracy bez wypowiedzenia przez pracodawcę, kar porządkowych i dyscyplinarnych (choć tutaj strona rządowa skłonna była ustąpić), urlopy

macierzyńskie, wychowawcze i urlopy dla poratowania zdrowia. Strona związkowa nie zgodziła się na sztywne normy czasu pracy i urlopów wypoczynkowych. Poważne kontrowersje wzbudził problem dodatków do płac, które dotychczas występowały obligatoryjnie w ramach ustawy o zakładowych systemach wynagrodzeń (np. dodatek za "szkodliwe warunki pracy"). Ponieważ ustawa ta zostanie uchylona Związek domagał się zapisu, aby dodatki te nadal były obligatoryjne, wysokość pozostawiając układom zbiorowym. Rząd i pracodawcy poważnie się temu przeciwstawili chcąc pozostawić możliwość ich wprowadzania do wyłącznego negocjowania w układach.

Zgodzono się, aby pracownicy jednostek budżetowych samorządów mieli prawo do zawierania układów na poziomie ponadzakładowym.

Najpoważniejsza sprawa: pojęcia związku reprezentatywnego stanie na obradach plenarnych.

Istotne rozbieżności powstały w sprawie Ustawy o funduszu świadczeń socjalnych. Proponujemy zwiększenie odpisu podstawowego na ten fundusz (z 20 na 25%) i nie godzimy się na określanie jego górnej granicy (powinna być ustalona w drodze postanowień układu zbiorowego oraz zwolniona z opodatkowania). Domagamy się też utrzymania naliczania odpisu na fundusz socjalny na emerytowanych nauczycieli, oraz dotychczasowych zasad fakultatywnego naliczania dodatkowego odpisu na emerytów i rencistów w wysokości nie przekraczającej 25% odpisu podstawowego. W przepisach końcowych należy zawrzeć zapis mówiący, że w zakładach, które do czasu wejścia w życie nowej ustawy tworzyły fundusz socjalny i mieszkaniowy, tworzy się fundusz świadczeń socjalnych w dotychczasowej wysokości, do czasu zawarcia nowego układu zbiorowego.

Tymczasem Konfederacja Pracodawców Polskich uważa za niedopuszczalne wprowadzenie obligatoryjnego trybu tworzenia funduszy socjalnych (może to być jedynie materia układową).

Wspólnie z pracodawcami natomiast "Solidarność" przedstawi stronie rządowej założenia udziału budżetu państwa w tworzeniu instytucji gwarancji dla roszczeń pracowniczych w razie niewypłacalności pracodawcy. W przypadku odrzucenia ich przez stronę rządową, również razem zgłosimy uwagi do projektu rządowego.

Nie są jeszcze przygotowane stanowiska do całościowego protokołu rozbieżności w zespole ds. prywatyzacji.

W zespole ds. przedsiębiorstwa państwowego i jego finansowania protokół rozbieżności został już podpisany. Delegacja "Solidarności" stała na stanowisku, że zgodnie z decyzją KK do "Paktu o przedsiębiorstwie państwowym" powinny być dołączone projekty ustaw o skarbie państwa i powszechnej prywatyzacji. Podtrzymywała także stanowisko naszego Związku o natychmiastowym odejściu od "popiuku". Te trzy problemy były zupełnie odmiennie traktowane przez stronę rządową. Natomiast wszystkie strony uznały konieczność:

1. pilnego rozwiązania kwestii "złych długów" oraz wzajemnego oddłużenia przedsiębiorstw;

2. uzdrowienia finansów przedsiębiorstwa państwowego.

Strona związkowa i reprezentacja pracodawców uznały za konieczne skorelowanie działań przewidzianych w projekcie ustawy z przyjętą przez państwo polityką przemysłową. Uznały też za bardzo pilne powołanie instytucji skarbu państwa.

opr. Paweł Berłowski

Cezary Miżejewski

(przedruk za *Kurierem Mazowsza* - wydania specjalne).

Spóźniona decyzja

List otwarty do Komisji Rewizyjnej NSZZ "Solidarność" Regionu Dolny Śląsk i Delegatów na V WZD

Zarząd Regionu na posiedzeniu w dniu 5.10.1992 na wniosek Prezydium przyjął uchwałę o zamrożeniu płac członków Prezydium na poziomie wypłat z września. Jak wyjaśnił Przewodniczący T. Wójcik Prezydium wystąpiło z powyższym wnioskiem na żądanie Komisji Zakładowej przy ZR.

Decyzja ZR jest spóźniona o pół roku, ponieważ Uchwała nr 12 IV Walnego Zebrania Delegatów (22.02.1992) zobowiązywała do zamrożenia płac pracowników Zarządu Regionu. Zespół budżetowy oceniając w kwietniu 1992 r. proponowany przez Prezydium plan finansowy Zarządu Regionu wnioskował o wprowadzenie w życie Uchwały nr 12. Prezydium jednak zamroziło płace jedynie podległym sobie pracownikom ZR, a utrzymało dla siebie comiesięczną indeksację płac obliczaną według wzoru:

1,8 razy średnia krajowa plus-minus dodatki. Nic dziwnego, że przeciwko takiej polityce płacowej protestowała Komisja Zakładowa przy ZR.

Zarząd Regionu w dniu 5.10.1992 zdecydował także pokryć koszty V WZD z rewindykacji, motywując to brakiem pieniędzy. Gdyby ZR zastosował się do Uchwały nr 12 IV WZD zaoszczędzono by kwoty na pokrycie kosztów V WZD bez konieczności naruszania funduszu rewindykacyjnego.

Kto odpowiedzialny jest za nadpłacanie - wbrew Uchwale nr 12 IV WZD poborów członkom Prezydium i związaną z tym koniecznością naruszania funduszu rewindykacyjnego ustalić winna Komisja Rewizyjna i przedstawić delegatom na V WZD.

Maria Kaczmarek

(Członek ZR)

Wrocław, 8.10.1992

Protest

Regionalna Sekcja Emerytów i Rencistów NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk ostro protestuje przeciwko decyzji zmniejszającej waloryzację rent i emerytur do 18% zamiast należnej 30% w stosunku do wzrostu kosztów utrzymania wynikających ze stopy inflacyjnej.

Emerytury i renty nie były waloryzowane od I kwartału br. a wiele z nich zostało pomniejszone w wyniku opodatkowania. Przez cały ten okres ceny artykułów pierwszej potrzeby wzrastały co miesiąc i z tego tytułu większość emerytów i rencistów żyje w skrajnej nędzy. Wręcz głoduje.

Realizacja reform nie może odbywać się kosztem tych najbardziej potrzebujących i w większości niedoświadczonych ludzi. Znając sytuację tych ludzi, teraz przed zbliżającym się okresem zimowym, przy zwiększonych potrzebach, proponowane zmniejszenie waloryzacji skazuje część najbardziej

c.d. str. 8

niejszych na niechybną śmierć. Uważamy takie propozycje rządu za przestępstwo.

Sekcja nasza ma wyspecjalizowaną komisję socjalno-bytową i trudna sytuacja środowiska emerytalno-rentowego jest nam znana, dlatego ostro występujemy przeciwko takiej propozycji rządu.

Przewodniczący
Sekcji Regionalnej
Emerytów i Rencistów
Henryk Pasek

Wrocław, 12.10.1992

Na obiady dla dzieci

Zwracamy się do Państwa w imieniu głodujących polskich dzieci. Nie umieją one dochodzić swoich praw, prosić o wsparcie. Cierpią w milczeniu wiedząc, że ich rodzice nie potrafią lub nie mogą im pomóc. Często ukrywają głód, wstydząc się przed rówieśnikami ujawnić ubóstwo swojej rodziny. Jeszcze na ulicach nie widać dzieci żebrzących ale wiele z nich może być wkrótce do tego zmuszonych. Wzrasta bezrobocie a pensje rodziców są głodowe, szczególnie w rodzinach wielodzietnych i niepełnych. To dzieci ponoszą koszt zmian w państwie płacąc swoimi szansami za rozwój - zdrowiem. Jeżeli im nie pomożemy to za kilka lat będziemy krajem ludzi chorych, słabych, rencistów. Kto wtedy będzie pracował? Kto utrzyma tą rzeszę ludzi wymagających pomocy społecznej? Już teraz zatrute środowisko znacznie obniżyło stan zdrowia rodzących się i rozwijających polskich dzieci. I tak w przyszłości mają one mniejsze szanse na zdrowotną wysoką jakość życia.

Pomagamy rodzinom najuboższym o wysokości dochodów na osobę do 300 tys. Potrzeby żywieniowe we Wrocławiu może pokryć wg naszych przybliżonych szacunków kwota 150 mln zł miesięcznie. Jeden obiad kosztuje 5000 - 8000 zł.

Ten posiłek jest najczęściej jedynym w ciągu dnia, który otrzyma dziecko od Państwa

Zespół Charytatywny przy K.Z. i P.S.
Rady Miejskiej Wrocławia

Konto:
BP PKO IV O/Wrocław
93549-61812-132
"Na obiady dla dzieci"

Po co lustracja

(przedstawiamy poniżej wystąpienie posła Marka Muszyńskiego w Sejmie nt. projektów ustaw dekomunizacyjnych)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Dzisiejsza dyskusja, podobnie jak ta sprzed dwóch miesięcy, wywołuje wiele emocji, również poza tą salą. Myślę, że te emocje wynikają w dużej mierze - szczególnie poza salą - z powodu pewnej nieznamomości zarówno problemu, jak i projektów tych ustaw. Myślę, że podstawowe pytanie, jakie należy sobie zadać, brzmi: Po co i z jakiego powodu jest potrzebna według niektórych (według innych niepotrzebna) lustracja czy dekomunizacja? Przytaczano tutaj wiele argumentów i kontrargumentów. Mówiono o zemście, mściwości, sprawiedliwości, jak również o miłosierdziu czy miłości bliźniego. Rzecz w tym, że - w moim przekonaniu - żaden z tych wymienionych powodów nie jest argumentem za lustracją. Od wymierzania sprawiedliwości powinny być sądy i prawo karne. Jeśli ktoś popełnił przestępstwo, powinien za nie bezwzględnie odpowiadać, niezależnie od tego, czy był komunistą czy kimkolwiek innym. Miłosierdzie i miłość bliźniego są, oczywiście, pięknymi cechami i byłoby bardzo dobrze, gdyby panowały w stosunkach międzyludzkich, tak jak z kolei nie powinna panować zemsta czy mściwość. Jednak nie w tym rzecz - powtarzam raz jeszcze. Jaki zatem jest właściwy powód lustracji czy dekomunizacji, jak to nazywają, chociaż ja najchętniej nazwałbym ten proces weryfikacją czy - powiedzmy jeszcze lepiej - ostrożnością w doborze kadr. Zgodzimy się chyba, że do pełnienia określonych zawodów czy funkcji nieodzowne są pewne określone cechy psychofizyczne czy charakterologiczne. Nie dziwi nikogo, że słaby wzrok czy słaby refleks dyskwalifikuje człowieka jako kandydata np. do zawodu pilota czy kierowcy. I nikt nie mówi w tym przypadku o łamaniu praw człowieka, o ograniczaniu prawa do wykonywania zawodu czy odpowiedzialności zbiorowej, powiedzmy, krótkowidzów.

Dzisiaj w Polsce budujemy, czy chcemy budować - bo jest to proces - nowy ustrój. Zmieniamy system gospodarczy. Tymczasem cały czas struktury rządzenia państwem i sprawowania władzy są przystosowane do zarządzania państwem komunistycznym. Trzeba zatem te stru-

ktury przebudować. Nie sądzę - takie jest moje zdanie - aby najlepszymi budowniczymi tych nowych struktur mogli być starzy fachowcy. Jeśli chodzi o tajnych współpracowników policji politycznej, to nie będę już nawet tego tematu rozwijał, bo jest jakby oczywiste, że ci ludzie nie wykazali, iż posiadają odpowiednie cechy predestynujące ich do pełnienia odpowiedzialnych funkcji w życiu publicznym - i obojętne z jakiegokolwiek powodu podpisali zgodę na współpracę. Z tym jednak zastrzeżeniem, że - w moim przekonaniu - ponieważ chcemy żyć w ustroju demokratycznym, należy bezwzględnie rozróżnić stanowiska pochodzące z nominacji czy powołania od funkcji pełnionych z wyboru, dlatego że podstawowym kanonem systemu demokratycznego jest to, że o pełnieniu tych funkcji decydują z definicji wyborcy. Jeśli wyborcy chcą wybrać danego człowieka, to niezależnie od tego, czy w przeszłości był konfidentem, czy I sekretarzem, czy kimkolwiek innym - jeśli tak zdecydowali wyborcy, powinno to być najwyższym, najważniejszym kryterium. Przedstawione projekty ustaw w większości przynajmniej rozróżniają te rodzaje stanowisk, te funkcje - i dobrze, natomiast mówię o pewnych podstawowych według mnie powodach i nie wypowiadam się tutaj o zakresie tej weryfikacji, rodzaju stanowisk czy czasie obowiązywania ustawy, bo niewątpliwie ustawa powinna być ograniczona w czasie, dlatego że jeśli powodem nie jest zemsta, jak powiedziałem wcześniej, w co głęboko wierzę, to oczywiście naturalny kres działania tej ustawy powinien nastąpić wraz ze zbudowaniem nowych struktur.

A więc powtarzam: zakres, głębokość, stanowiska, czas trwania - to są rzeczy do dyskusji. Myślę, że trzeba nad tym głęboko, w fachowy sposób, zastanawiać się w odpowiednich komisjach.

Zaniepokoiło mnie natomiast jedno w dzisiejszej dyskusji - takie bardzo emocjonalne podejście, i to zresztą z obydwu stron. Jedni mówili o sprawiedliwości dziejowej, zemście, wendecie itd., a drudzy negowali, wyśmiewali potrzebę tej weryfikacji kadr państwa, która w moim przekonaniu jest nieodzowna.

Z tych względów wnoszę na zakończenie o odesłanie wszystkich projektów do odpowiednich komisji, które w sposób rzetelny i fachowy zastanowią się nad tym problemem.

Redagują: Michał Bieganowski (red. nacz.), Jola Ostrowska (sekretarz red.), Adam Samuel (skład komputerowy), Jacek Rugiel.

Adres redakcji: Wrocław, pl. Czerwonny 1/3/5, pok. 135, tel/fax 55-87-41

Wydaje: ZR NSZZ "Solidarność" Dolny Śląsk

Druk: Drukarnia ZR

Nakład: 6000 egz.

Numer zamknięto: 15 października 1992 r.

